



# NADCHODZĄ ZMIANY

MARZEC 2010

**Informator Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego  
Zakładów Azotowych „Puławy” SA**

tel.: (81) 565 20 44, faks: (81) 565 29 59, [www.zzprc.pulawy.pl](http://www.zzprc.pulawy.pl), e-mail: [pu\\_zzprc@poczta.onet.pl](mailto:pu_zzprc@poczta.onet.pl)



## **ANDRZEJ BARTUZI**

**Kandydat do Rady Nadzorczej  
Zakładów Azotowych „Puławy” SA**

rekomendowany przez Związek Zawodowy  
Pracowników Ruchu Ciągłego ZA „Puławy” SA



### **Koleżanki i koledzy!**

Chciałbym podziękować wszystkim pracownikom Zakładów Azotowych „Puławy”, którzy wzięli udział w wyborach uzupełniających na przedstawiciela załogi do Rady Nadzorczej. Szczególnie dziękuję tej części wyborców, która zdecydowała się oddać swój głos na moją osobę.

Spółka nasza wchodzi obecnie w bardzo ważny, decydujący dla nas wszystkich okres w swojej historii. Skarb Państwa wybrał właśnie doradcę prywatyzacyjnego dla tzw. drugiej grupy chemicznej, w której znajduje się nasza firma. Doradcą tym zostało konsorcjum BZ WBK, a proces wyboru inwestora ma się zakończyć według planów ministerstwa jeszcze w tym roku. Czas pozostały do tego momentu należy wykorzystać na szukanie rozwiązań mogących powstrzymać zamiary ministra odnośnie naszej spółki. Główną rolę w tym obszarze mają do odegrania związki zawodowe. Budujące jest to, że w tej sprawie stanowisko wszystkich organizacji związkowych działających w ZAP jest jednakowe – zdecydowanie przeciwne dalszej prywatyzacji.

Przedstawiciel załogi w Radzie Nadzorczej w tak kluczowym okresie powinien – według mnie – zdecydowanie wspierać działania podejmowane przez związki zawodowe. Wszak po to zostaje on wybierany. Mam takie przekonanie, że pracownicy z obszaru produkcji, tworzący najwięk-

szą grupę wśród całej załogi powinni mieć swojego przedstawiciela, który będzie godnie reprezentował ich interesy w organach statutowych spółki. Z taką właśnie nadzieją zdecydowałem się ubiegać o Wasz mandat zaufania.

### **Drodzy Państwo!**

Nie chcę w tym momencie być odebrany jako przeciwnik kogokolwiek i w swych działaniach występować przeciwko innym grupom zawodowym. Wiem, że wśród wielu panuje taki pogląd, że przedstawiciele ZZPRC reprezentują tylko swoje środowisko i są zamknięci na inne grupy. Jak pokazała historia, takie poglądy są błędne. Na naszych działaniach skorzystaliśmy wszyscy – wspomnę tutaj choćby regulacje płacowe czy skrócenie czasu pracy. Dzisiaj wielu pracowników którzy nigdy nie byli związani z ZZPRC, a poczuli się pokrzywdzeni i osamotnieni, zwraca się do nas z prośbą o pomoc. Takim przedstawicielem załogi deklaruje twardo i zdecydowanie reprezentować środowisko, w którym pracuję. Jednocześnie chcę być otwarty na problemy całej społeczności zakładowej.

Podsumowując, w swych działaniach zamierzam:

- przeciwstawiać się dalszej sprzedaży naszego zakładu,
- wspierać związki zawodowe w walce z negatywnymi skutkami prywatyzacji,
- wspierać działania prowadzące do wdrożenia obowiązującego taryfikatora pomimo prac nad nowym,
- przeciwstawiać się dyskryminacji grup pracowników w obszarach takich jak: dostępność do szkoleń czy urn wyborczych.

### **Koleżanki i koledzy!**

Jeżeli macie podobne zdanie na temat roli przedstawiciela załogi w Radzie Nadzorczej, to proszę o oddanie głosu na moją osobę.

**Andrzej Bartuzi**

## Podsumowanie kampanii wyborczych

Minął czas kampanii wyborczych prowadzonych w bardzo krótkich odstępach czasu. Myślę, że można zatem dokonać podsumowania tego okresu.

Wspólnie z działaczami naszego związku odbyliśmy w obu kampaniach łącznie 33 spotkania wyborcze. Muszę w tym miejscu podziękować osobom, które wspólnie ze mną brały udział w tych spotkaniach. Są to: Rysiek Szubstarski, Sławek Wręga, Marek Goldsztejn, Mariusz Wróblewski i Franek Klepacki. Staraliśmy się dotrzeć do jak największej grupy pracowników, choć wiem, że nie wszędzie się to udało. Spotkania nasze nie miały wyłącznie charakteru wyborczego – w większej części były to luźne pogadanki o bieżącej sytuacji i naszych codziennych problemach. Tematyka tych dyskusji była naprawdę bardzo różna: począwszy od problemów z szafkami ubraniowymi, złym rozkładem jazdy komunikacji miejskiej, po prywatyzację naszych zakładów.

Postaram się teraz zebrać najważniejsze problemy i pytania, jakie zgłaszali pracownicy:

- zakład elektrociepłowni zwracał uwagę na za małą etatyzację na swoim wydziale i problemy z wykorzystywaniem planowanego wcześniej urlopu,
- pracownice laboratoriów zgłaszały, że w dobie informatyzacji muszą ciągle prowadzić zapisy analiz w formie papierowej i zwracały uwagę na marnotrawstwo papieru,
- pracownicy sterowni, pytali dlaczego na części sterowni dostęp do Intranetu zakładowego jest, a na części nie,
- padały pytania, dlaczego pomimo zdania egzaminu stanowiskowego i podwyższenia kwalifikacji pracownicy nie otrzymywali podwyżki,
- zwracano uwagę na bardzo duże odległości między stanowiskiem pracy a lokalem wyborczym oraz na brak informacji o terminach głosowania na niektórych stanowiskach pracy,

- wielu pracowników było nieświadomych, że ZZPRC w imieniu jednego z pracowników wytoczył sprawę sądową Zakładom Azotowym „Puławy” SA o wynagradzanie niezgodne z obowiązującym taryfikatorem; kulisy całej sprawy są mało znane całej społeczności zakładowej; wszyscy domagali się ujawnienia zeznań powołanych świadków na sprawie tj. ze strony pracodawcy przewodniczący trzech pozostałych reprezentatywnych związków zawodowych, natomiast ze strony ZZPRC prezesa : Mieczysław Wiejak i Lech Kliza (o przebiegu sprawy na pewno będziemy Państwa informować),
- szeroko dyskutowany oczywiście był temat prywatyzacji; muszę przyznać uczciwie, że pojawiali się zagorzali zwolennicy tego procesu oraz osoby niezdecydowane; większość jednak jest przeciwna prywatyzacji.

W wielu poruszanych sprawach związek podejmował i podejmuje działania. Na pewno na wiele nowych problemów trzeba będzie reagować. Atmosfera spotkań była w zasadzie bardzo dobra, pracownicy zdają sobie sprawę z roli, jaką powinien spełniać przedstawiciel załogi w Radzie Nadzorczej. Działania podejmowane przez nasz związek także są znane i większości akceptowane. Muszę w tym miejscu jednak dodać, że spotkaliśmy dwoje zdecydowanych przeciwników, którzy zaatakowali nas, twierdząc, że zrobiliśmy im krzywdę, wprowadzając system pięciobrygadowy i chcąc powrotu do „czterobrygadowki”. Żeby nie być gołosłownym, powiem tylko, że była to laborantka z amoniaku i mistrz z mocznika.

Myślę, że spotkania te były potrzebne nam wszystkim. Dla mnie osobiście były bardzo pomocne i pouczające. Związek miał bezpośrednią możliwość spotkania się ze swoimi członkami, zaś pracownicy mogli bezpośrednio przekazywać swoje problemy i uwagi. Biorąc pod uwagę to, że w tym roku czeka nas jeszcze kilka kampanii wyborczych i takie spotkania na pewno będą kontynuowane z korzyścią dla nas wszystkich.

**Andrzej Bartuzi**

## Kłamczuszek



**RYSZARD  
SZUBSTARSKI**

Wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Andrzej Jacyna skłamał, pisząc w artykule „W kolejce po medale” zamieszczonym w styczniowym numerze Biuletynu Informacyjnego związku, że w artykule „Od Kajfasza do Annasza” zamieszczonym w grudniowym informatorze „Nadchodzą Zmiany”, przypisał sobie przyjęcie do pracy w zakładach zwolnionych pracowników AUTOZAPU.

W drugim zdaniu artykułu napisałem: „Związki zawodowe podjęły działania zmierzające do ich zatrudnienia w Zakładach Azotowych „Puławy” SA”, a w szóstym: „Dzięki pomocy m.in. naszego związku do Biura Personalnego złożonych zostało sześć wniosków o przyjęcie do pracy”. A. Jacyna skłamał również, pisząc: „A kolega Szubstarski o problemie ludzi z „AUTOZAP-u” przypomniał sobie dopiero, gdy zwalniana była ostatnia, prawie 20-osobowa grupa”.

Przypominam koledze Jacynie, że w grudniu 2008 roku prawnik waszego związku przyszedł do mnie dwa razy na konsultacje w sprawie zwolnionych w drugiej turze kierowców. Nasz związek pomógł złożyć pozwy w sądzie kilku kierowcom zwolnionym w pierwszej turze. W listopadzie odbyło się już pierwsze posiedzenie sądu w przedmiotowej sprawie. Kłamstwem jest również twierdzenie: „Za to zapomniał, że w ostatnich latach ze spółki musiało odejść prawie 5 razy więcej ludzi, z których kilkadziesiąt, dzięki wsparciu NSZZ „Solidarność”, dziś pracuje na zakładach”. Nie zapomniałem i wiem, jak to było.

Pod koniec prezesury Osieckiego w latach 2002-2003 zredukowane zostało zatrudnienie w spółce o kilkanaście osób. Żaden z pracowników nie został wyrzucony na tzw. bruk. Część pracowników odeszła na emeryturę, część poszukała sobie innej pracy, a kilku rzeczywiście udało się znaleźć miejsce pracy w zakładach. Jednakże największe zwolnienia w spółce zostały przeprowadzone we wrześniu i październiku oraz grudniu 2008 roku. W większości zwolnienia te dotyczyły kierowców – ok. 55 osób. Uważna analiza mojego artykułu i znajomość faktów, które miały miejsce w AUTOZAPIE w związku ze zwolnieniami pracowników, nie potwierdza tez wysuwanych w artykule A. Jacyny wobec mojej osoby.

Z treści mojego artykułu bowiem nie emanuje duch samouwielbienia, a jedynie troska o zwalnianych pracowników AUTOZAPU. Trzeba mieć dużo złej woli, aby po lekturze artykułu przypisać mi ustawianie się w kolejce po medale.

**REKLAMA**

### **Sklep komputerowy OPEN-IT**

Puławy, ul. Norwida 1/3

**KOMPUTERY, NOTEBOOKI, AKCESORIA, NAWIGACJE, TELEFONY,  
TUSZE I TONERY**

**Zakupy na raty**

**Akceptujemy bony SUBIEKT i SODEXHO!**

**Oferujemy Państwu Internet w Netii! Atrakcyjne ceny!**

Zapraszamy!

Czynne od poniedziałku od piątku w godzinach 10.00-18.00 oraz w soboty od 10.00 do 14.00

# Laptop

Po ukazaniu się ulotki pt. „Donosiciel?” rozpętała się dyskusja, czy historia w niej opisana jest prawdziwa, czy nie. Jan Nowicki i niektórzy internauci zarzucają nam, że piszemy nieprawdę i posługujemy się kłamstwem, a mniej wybredni – że to plucie, pomyje i fekalia. No cóż, każdy używa takiego języka, na jaki zasługuje. Do oświadczenia J. Nowickiego dodam, że prawdą jest nie tylko to, iż był w tym dniu na sterowni i zapytał o laptopa, ale również to, że dzwonił dyspozytor i kobieta, pytając o laptopa. Prawdą jest również to, że sterowniczy poczuł się zagrożony.

Po godzinie 7<sup>00</sup> w dniu 25 lutego rozmawiałem w tej sprawie z dwoma osobami, które do mnie zadzwoniły. Pytano mnie, czy za posiadanie laptopa w pracy można ponieść konsekwencje i czy ewentualnie udzielimy pomocy. Jan Nowicki w oświadczeniu pisze: *Jako inżynier byłem mile zaskoczony, że kierownictwo mocznika wyposażyło pracowników w nowoczesny sprzęt. Jednakże jako inżynier nie był zainteresowany dyskusją ze sterowniczym o możliwościach i parametrach technicznych laptopa, tylko wyszedł. Pech sprawił, że po wyjściu rozdzwoniły się telefony. Dalej pisze: Publikacja ulotki ujawniła sprawę i uzmysłowiła mi, że jest to proceder zabroniony. W mojej ocenie fakt*

*upublicznienia użytkowania przez niektórych pracowników zmianowych niedozwolonych urządzeń psuje im opinię i odpowiedzialność za to ponoszą władze ZZPRC.*

Czy za ujawnienie procederu zabronionego można ponieść odpowiedzialność? Ponadto proceder zabroniony, niedozwolone urządzenia, co za język?

Koleżanki i Koledzy!

Nadchodzi era ascezy w pracy. Zapomnijcie o telewizorach, laptopach, komórkach, gazetach, układaniu pasjansa, szachach, kartach, warcabach, kościach i cymbergaju. Wszak ich posiadanie i używanie psuje Wam opinię. Za dobrze się Wam powodzi. Czas wziąć się do pracy, jak niektórzy piszą. Wyniki wyborów pierwszej tury pokazały, że Jan Nowicki nie docenił mądrości wyborców, sprzedając bajkę o laptopie. Związek rozważa wniesienie pozwu do sądu o zniesławienie, polegające na pomówieniu nas o podanie nieprawdy i kłamstwa. Ciekawe, jak wezwani świadkowie będą zeznawać przed obliczem sądu bogatszego wiedzę z bilingów wewnętrznych działu informatycznego oraz bilingów zewnętrznych TP i operatorów telefonii komórkowej.

**Ryszard Szubstarski**

## Jednorazowe świadczenie

Pracodawca zdecydował o wypłacie pracownikom jednorazowego świadczenia pieniężnego zapisanego w ubiegłorocznym tzw. „nikczemnym porozumieniu”. Wypłata nastąpić ma 10 marca.

Naliczane jest 23% stawki zasadniczej na pracownika, rozdział ma mieć jednak charakter motywacyjny, dlatego nie wiadomo, ile pieniędzy otrzymają poszczególni pracownicy.

Jednorazowe świadczenie nie jest tytułem zapisanym w ZUZP. Można zatem zapytać kto i po co je wymyślił? Pomysł jest autorstwa pracodawcy. Powstał natomiast po to, aby obejść zapisy ZUZP i skierować środki do pracowników wynagradzanych według 8, 9, 10, 11 i 12 kategorii. Pracownicy ci, mając wynagrodzenia zgodne z taryfikatorem kwalifikacyjnych stanowisk

pracy, a często maksymalne w należnych kategoriach, pieniędzy wydanych zgodnie z Układem po prostu by nie otrzymali. Smaczku sprawie dodaje procentowy sposób naliczenia od posiadanych stawek zasadniczych. Od stawek zaniżonych będzie zaniżone świadczenie.

Nie mam zamiaru nawoływać do nieprzyjmowania tych pieniędzy, większość z nas funkcjonuje przecież na ciągłym debecie. Nasuwa mi się jednak pewna refleksja. Wynagrodzenia w ZAP są co najmniej czterokrotnie niższe niż w podobnych przedsiębiorstwach w zachodniej Europie, przy bardzo podobnych cenach. Zarabiając mało, jesteśmy podatni na manipulację pracodawcy. Manipulacje pracodawcy zmniejszają nasze wynagrodzenia. Jak wyrwać się z tego zakłętą kręgu?

**Sławomir Wręga**

Rozmowa ze SŁAWOMIREM WRĘGA przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Zakładów Azotowych „Puławy” SA

## Polskie związki zawodowe to nędzarze



• Ministerstwo Skarbu Państwa na prośbę Polskiej Konfederacji Pracodawców Polskich Lewiatan przygotowało ostatnio raport dotyczący kosztów funkcjonowania związków zawodowych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Wynika z niego, że w ubiegłym roku na utrzymanie organizacji związkowych w 254 państwowych spółkach wydano ponad 50,8 mln zł. Czy to dużo czy mało?

W 254 spółkach jest 254 prezesów. Każdy z nich zarabia miesięcznie 20000 zł. Ubiegły rok miał tradycyjnie 12 miesięcy, zatem:  $254 \times 20000 \times 12 = 60\,960\,000$  zł. Na prezesów wydano więc o 10 mln zł więcej niż na związki zawodowe. Nie zapominajmy, że zarządy spółek o których mowa, składają się nierzadko nawet z siedmiu osób. Nie zapominajmy o asystentkach, sekretarkach, kosztach utrzymania biur. Można, nie ryzykując znacznego błędu, przyjąć, że w ubiegłym roku w państwowych spółkach związki zawodowe kosztowały dziesięciokrotnie mniej od zarządów, o radach nadzorczych nie wspominając. Być może polskie związki zawodowe to najbardziej oszczędne organizacje na świecie.

• Dyskusje na temat kosztów utrzymania związków zawodowych przetaczają się przez media co jakiś czas. Czemu mają one służyć? Czy ich publikacja –

**Twoim zdaniem – jest przypadkowa, czy też ma np. odwrócić uwagę od innych ważnych tematów? A może chodzi o coś zupełnie innego?**

Bez wątplenia celem jest zmniejszenie zaufania społeczne do organizacji związkowych i w ten sposób osłabienie ruchu związkowego. Neoliberalatom z Lewiatana związkowcy przeszkadzają przede wszystkim w likwidacji ustawowej minimalnej płacy oraz w rozgrabieniu spółek pozostających pod kontrolą skarbu państwa.

• **Czy koszty utrzymania związków zawodowych w firmie są - Twoim zdaniem - duże? Co jest ich źródłem? Czy można je w jakiś sposób zracjonalizować?**

Polskie związki zawodowe to nędzarze. Pieniądze, którymi dysponują, wystarczają na wynagrodzenia, czynsz za biuro, opłaty za telefon i Internet. Naprawdę niewiele zakładowych organizacji stać na pomoc prawną, ekspertyzy czy specjalistyczne badania. Dla orientacji powiem, że zbadanie próbki substancji chemicznej pod kątem szkodliwości dla zdrowia pracownika kosztuje około 100 000 zł (słownie: sto tysięcy złotych!).

• **Czy zarobki związkowców są wygórowane w odniesieniu do pracy, jaką wykonują? Jak się one kształtują w odniesieniu do innych pracowników danej firmy?**

Są dwie szkoły opłacania etatowych działaczy związkowych. Pierwsza, to płacenie tak jak na stanowisku zajmowanym przed przejściem na etat związkowy. Rozwiązanie to ma co najmniej dwie wady: przewodniczący może zarabiać mniej od wiceprzewodniczącego, a działacz pozostający na związkowym etacie dłuższy czas w stosunku do

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

swoich kolegów pracujących zawodowo zarabia coraz mniej, bo oni podwyższają kwalifikacje, awansują, a on ma płacę np. młodego elektryka, mając 50 lat.

Drugi sposób opłacania etatowych działaczy to uzależnienie ich wynagrodzenia od średniej płacy w firmie. Wady z pierwszego rozwiązania zostają wtedy wyeliminowane, jednak sposób ten wymaga zapisów w ZUZP, a nie wszędzie pracodawcy się na to godzą.

• **Jak wygląda praca związkowca na etacie? Czy praca ta jest w ogóle mierzalna?**

Praca związkowca to załatwianie spraw innych ludzi. Warunkiem koniecznym do jej wykonywania jest lubienie ludzi, wszystkich ludzi. Potrzebna jest również empatia, cierpliwość, umiejętność słuchania, ale również mówienia, pisanie i czytania ze zrozumieniem np. ekspertyz, opinii i przepisów prawa, znajomość przynajmniej podstaw prawa pracy. Dobrze jest przejść szkolenie z prowadzenia negocjacji, organizacji przedsiębiorstw, księgowości. Dużo pomaga rozumienie, w jaki sposób rządzony jest otaczający nas świat, jeżeli możliwe to do poziomu UE. Oczywiście praca ta jest mierzalna, tak samo jak każda inna. Nie znam jednak przypadku poddania wartościowaniu stanowiska działacza związkowego.

• Ekspertka Lewiatana, omawiając wspomniany raport Ministerstwa Skarbu Państwa, zwróciła uwagę, że ponad 47% małych i średnich przedsiębiorstw z udziałem Skarbu Państwa, badanych przez PKPP w 2008 r., oceniło, że w ogóle nie potrzebuje związków zawodowych. Jak skomentujesz te dane?

Związek zawodowy w przedsiębiorstwie pilnuje między innymi przestrzegania przepisów BHP oraz prawa pracy. To, że ponad 50% pracodawców uznaje potrzebę bycia pod ciągłą związkową kontrolą, to cud. Po prostu trudno uwierzyć.

• A może związki zawodowe powinny zostać wyprowadzone z zakładów pracy i firmy nie powinny łożyć na ich utrzymanie? Czy można funkcjonować, utrzymując się tylko ze składek członkowskich? Takie propozycje pojawiają się na forach internetowych. Co Ty na to?

Europa zna różne rozwiązania od płacenia przez pracodawcę na konto związku procentu od obrotów firmy, po finansowanie działalności związkowej przez wszystkich pracowników – bez względu na przynależność. Polskie rozwiązania dopasowywane były do stanu naszej demokracji, czy można było lepiej? Pewnie tak.

• Dziękuję za rozmowę. (MZ)

## PORADY PRAWNE

Przypominamy, że codziennie w godzinach 7.00-8.00 w biurze naszego związku udzielane są bezpłatne porady prawne z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego, spadkowego, spółdzielczego, administracyjnego i karnego, a także pomoc w redagowaniu pism procesowych, wniosków i podań.

Zapraszamy do korzystania!

**Biuletyn  
NADCHODZĄ ZMIANY  
redaguje Zarząd Związku  
Zawodowego Pracowni-  
ków Ruchu Ciągłego  
Zakładów Azotowych  
„Puławy SA**

# Jubileusz 60-lecia społecznej inspekcji pracy

Podziękowania za wieloletnie, owocne pełnienie społecznikowskiej misji służącej poprawie przestrzegania prawa pracy, w tym przepisów i zasad bhp oraz gratulacje i życzenia dalszych sukcesów przekazali społecznym inspektorom od kierownictwa central związkowych: przewodniczący OPZZ Jan Guz, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Jerzy Langer oraz przewodniczący Forum Związków Zawodowych Wiesław Siewierski.

Zaproszenie do udziału w tej uroczystości otrzymali również dwaj nasi koledzy związkowi - inspektorzy SIP: Stanisław Kosiewski i Witold Głos. Kolega Stanisław Kosiewski podczas tej uroczystości uhonorowany został Odznaką Honorową za Zasługi dla Ochrony Pracy.



Główny inspektor pracy Tadeusz Jan Zając w towarzystwie przewodniczącej Rady Ochrony Pracy poseł Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej wręczył kilkudziesięciu przedstawicielom społecznego nadzoru nad warunkami pracy Odznaki Honorowe Za Zasługi dla Ochrony Pracy.

